

WYROK WSTĘPNY

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

11 października 2023 r.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Michał Przybył

Protokolant: stażysta Patrycja Dębniak

po rozpoznaniu 11 października 2023 r. w P.

na rozprawie

w sprawie z powództwa **A. M. i G. M.**

przeciwko **R. M.**

o zachówek

uznaje, że wydziedziczenie powodów zawarte w testamentach spadkodawcy L. M. z 15.12.1997 r. oraz z 4.03.2019 r. było nieważne a roszczenia powodów jest usprawiedliwione co do zasady.

Asesor sądowy Michał Przybył

UZASADNIENIE

wyroku wstępnego z 11.10.2023 r.

Pozwem z 7.11.2022 r. A. i G. M. wnieśli o zasądzenie po 50000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazano, że powodowi są uprawnionymi do zachowku dziećmi zmarłego L. M.. Kwestionują oni skuteczność wydziedziczenia dokonanych w dwóch notarialnych testamentach spadkodawcy z 15.12.1997 r. oraz 4.03.2019 r. W ich ocenie przyczyna wydziedziczenia nie została dostatecznie skonkretyzowana w testamencie, a ponadto w rzeczywistości nie zaistniała. Wobec nieskutecznego wydziedziczenia, braku przysporzenia ze spadku po zmarłym ojcu, wnieśli pozew przeciwko R. M. - spadkobiercy testamentowej - o zapłatę należnego zachowku.

W terminie pozwana wniosła sprzeciw, w którym domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Wskazała, że L. M. wydziedziczył powodów skutecznie powołując przyczyny w testamencie w 1997 r. i podtrzymując je w 2019 r. Dzieci spadkodawcy oraz wnuki nie okazywały zainteresowania spadkodawcą, jego stanem zdrowia, nie odwiedzały go, ani nie dzwoniły.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

STAN FAKTYCZNY

R. M. jest trzecią żoną L. M. i jego jedyną spadkobierczynią.

Okoliczności bezsporne.

A. i G. M. są dziećmi L. i T. M.. Małżeństwo to ustało wraz ze śmiercią matki powodów 9 stycznia 1996 r. Już na przełomie sierpnia i września do domu L. M. na os. (...) w P., wprowadziła się nowa partnerka spadkodawcy M. K.. W owym czasie G. M. nie mieszkał już z siostrą i ojcem, albowiem wyprowadził się po ślubie w 1995 r. W mieszkaniu spadkodawcy mieszkała z nimi również A. K. – córka brata pierwszej żony spadkodawcy oraz syn M. K. z jej

poprzedniego małżeństwa. Spadkodawca wziął ślub z nową partnerką już w maju 1997 r. Początkowo atmosfera była prawidłowa, ale utrata pracy przez M. K., odmienne oceny co do sposobu życia oraz spożywanie alkoholu prowadziły do eskalacji w domu sytuacji konfliktowych. Z nagrania opisanego „dyktafon1” słychać jak L. M. negatywnie odnosił się do A. M. wyliczał jej chleb, często robione pranie, narzucał zasady panujące w domu i unosił się, kazał wyrzucić z domu psy, grożąc, że w innym wypadku sam je wywiezie. Poniżał ją i zawstydział, kwestionując znaczenie relacji rodzinnych między nimi i trzymając stronę nowej partnerki M. K.. Sama druga żona spadkodawcy również zwracała się do A. M. obelżywie, wyzywając ją od kurew, gnidy, suki grożąc przemocą i wyrzuceniem z domu. Kulminacja konfliktu miała miejsce 10 czerwca 1997 r. Był to dzień imienin M.. Alkohol był spożywany przez L. M. jego partnerkę oraz K. P. wraz z J. R.. Wymienieni próbowali dostać się do pokoju, w którym zamknięta była A. M. K. chciała się jej pozbyć z mieszkania, albowiem ona nie dokładała się do kosztów utrzymania gospodarstwa domowego, słabo uczyła się i nie wywiązywała z obowiązków. L. M. groził córce użyciem przemocy wobec niej. Również M. M. (2) (K.) była agresywna wyzywając powódkę. A. M. opuściła dom razem z bratem G. i już nie wróciła tam. Przez pewien czas mieszkała u brata, potem u rodziców J. G. - ówczesnego chłopaka, jak również tułała się po dworcu i koleżankach. Od tego wydarzenia powodowie nie utrzymywali relacji rodzinnych z ojcem. Dopiero w 2013 i 2014 r. G. M. nawiązał mailowy i telefoniczny kontakt z ojcem. Spotkali się także na cmentarzu nad grobem T. M.. A. M. odnowiła relację z ojcem w maju 2017 r. podczas pobytu w szpitalu, kiedy to L. M. pojawił się u niej i rozmawiał. Po opuszczeniu szpitala zaprosił córkę do siebie. A. M. wraz z córką odwiedziły L. M.. W grudniu 2017 r. G. M. również spotkał się z ojcem. Relacje spadkodawcy z synem były lepsze niż z córką. Wysyłali wzajemnie wiadomości przez portal społecznościowy oraz dzwoniли. W grudniu 2021 r. L. M. zaraził się covidem i przebywał w szpitalu, i gdzie zmarł 12 stycznia 2022 r.

Dowód: testament z 15.12.1997 r. (k 32), testament z 4.03.2019 r. (k 33-34), badanie sądowo-lekarskie z 11.06.1997 r. (k. 216-219, 392), nagranie na płycie CD o nazwie d. (...) oraz 1 (k. 397), postanowienie o zmianie rodziny zastępczej A. K. (k. 395-396), zeznania świadka K. P. (k. 414), zeznania świadka M. B. (1) (k. 414), zeznania świadka M. B. (2) (k. 414), zeznania świadka M. B. (3) (k. 414), zeznania świadka I. M. (k. 414), zeznania świadka Z. B. (k. 461), zeznania świadka M. M. (3) (k. 461), zeznania świadka A. O. (k. 475-476) przesłuchanie powódki (k. 87-88. 90), przesłuchanie powoda (k.481-483), przesłuchanie pozwanej (k. 483-485, 490-494), screeny rozmów (k. 388-391), zdjęcia rodzinne powodów (k. 455), świadectwa szczepienia psów (k. 456), pozew o alimenty (k. 2-3v akt IX RC 687/97), świadectwo szkolne A. M. (k. 4 akt IX RC 687/97), pismo do L. M. z prośbą o wsparcie (k. 5 akt IX RC 687/97), zaświadczenie o możliwości zatrudnienia A. M. z 1997 r. (k. 50 akt IX RC 687/97)

OCENA DOWODÓW

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie bezspornych twierdzeń stron oraz zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów prywatnych, wydruków stanowiących inny dowód zgodnie z art. 309 k.p.c., a także przesłuchania świadków I. M., K. P., M., M. i M. B. (3), M. M. (3), A. O. i Z. B. oraz powodów i pozwanej.

Sąd uznał za wiarygodne wszelkie dokumenty przedłożone w toku postępowania zarówno te prywatne oraz urzędowe, jak i wydruki stanowiące inny dowód w postępowaniu zgodnie z art. 309 k.p.c. strony nie kwestionowały prawdziwości ani autentyczności złożonych do akt dokumentów.

Materiał dźwiękowy nagrany dyktafonem 10.06.1997 r. także w ocenie Sądu był wiarygodny, nie pozwalał on na jednoznaczne zidentyfikowanie osób biorących w nim udział, jednak wersja odczytana i zaproponowana przez powodów była przekonująca. Nagranie obrazuje jednoznacznie trudny i burzliwy czas w domu L. M.. Kłótnie dotyczyły zbyt częstego prania, braku gaszenia światła w łazience, obecności zwierząt w domu - psów i papug - M. M. (2) agresywnie odzywała się do A. M. (02:20:00).

Zeznania świadka I. M. korespondowały z wersją powodów, miała ona dobry kontakt zarówno z G. jak i A. M.. Przedstawiła, że nie bywała często w domu L. M. po ślubie z M. K.. Pogorszyły się relacje rodzinne. Wersja ta jakkolwiek mogłaby wydawać się tendencyjna, tak w obliczu pozostałych dowodów była wiarygodna i spójna. Druga żona L. M. była zaczepna i agresywna - fakt ten wynika z nagrania z dyktafonu.

Zeznania świadka Z. B. były spontaniczne i wiarygodne. Świadek nie znała jednak historii wcześniejszego małżeństwa L. M. pomimo znajomości z M. K. z dziećmi. Jej zeznania były spójne z pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznania świadka K. P. były nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Świadek niczego nie pamiętała, zasłaniając się upływem czasu. Pomimo, że bezspornym było wzajemne, tj. między L., M. a A. M., wyrządzenie fizycznej krzywdy 10 czerwca 1997 r. Świadek niczym się absolutnie nie interesowała. Kontakt z bratem urwał się jednak po ślubie z M. K. (M.). Świadek nawet nie traktował jako osoby bliskiej przysposobionej A. K., co pozwala potwierdzić kiepski stan relacji rodzinnych po śmierci T. M..

Zeznania świadka A. O. korespondowały z wersją wynikającą z nagrań, dokumentów i zeznaniami powodów.

Zeznania świadka M. M. (3) były wiarygodne, pomimo długoletniej znajomości z powodami nie przedstawiał on informacji tendencyjnie. Prawdą jest, że 10 czerwca 1997 r., czyli w dacie awantury w domu L. M. były imieniny M. - ówczesnej żony M. M. (3). Również opis dalszych przeżyć A. M. po opuszczeniu domu zbieżny był z relacjami A. O. oraz powodów.

Zeznania świadków M. B. (3), M. B. (2) oraz M. B. (1) pozostawały w istocie irrelevantne dla rozpoznania powództwa. Przedstawiły spadkodawcę i jego zachowanie na etapie kiedy był już w związku z R. M.. Nie były im znane historie z poprzedniego małżeństwa i przeszłości L. M..

Depozycje powódki były spójne i wiarygodne, jakkolwiek posiłkowała się ona niekiedy notatkami, co odbierało wypowiedzi spontaniczności. Mimo to, na wyrywkowe pytania w trakcie przesłuchania odpowiadała sprawnie i szczegółowo. Pamiętała konkretne nazwiska osób biorących udział w wydarzeniach - swojego dawnego chłopaka, kolegów. Trudnym do odtworzenia był przebieg wydarzeń i szczegóły z 10.06.1997 r., ale wersja powódki bez wątpliwości wykazała bardzo emocjonalny i dynamiczny charakter zdarzenia. Niewątpliwie, dom rodzinny powodów po śmierci ich matki zmienił się drastycznie, trudne doświadczenia nie zostały wspólnie przepracowane i znalazły swoje ujście właśnie w codziennych kłótniach o drobiazgi - jedzenie dla zwierząt, niegaszone światło, pranie etc. Spory te podsycane były przez nową w środowisku postać, czyli M. K.. Jej zachowanie radykalnie wpłynęło na relacje A. M. z L. M. i jakkolwiek, patrząc na wiek powódki w tamtym czasie, można było oczekiwać od niej lepszych wyników w nauce, czy poszukiwania pracy, to miała ona prawo doksztalcać się i próbować poprawy swojego bytu. W ocenie Sądu, dramaturgia i emocjonalny wydzźwięk historii w dużej mierze samej powódki nie mogły być zmyślane i pozorowane dla ewentualnych przyszłych korzyści. A. M., ani w szkole, ani w domu nie miała łatwo - co widać po nagraniu, wynikach w nauce czy sprawie o alimenty - po prostu nikt nie pochylił się nad nią z uwagą w tamtym czasie. Wyraźnym było jak wciąż obecne są w powódce obrazy z tamtego czasu. Zmodyfikowane przez jego wpływ, z akcentami przesuniętymi na potrzeby procesu, ale w zasadniczym wymiarze są one wiarygodne. Scenariusz, w który, wspólnie z bratem G. organizują się przeciwko ojcu jest zwyczajnie fikcyjny. Źródłem problemu była M. K. i to jej pojawienie się wywołało zmianę w dotychczas prawidłowym i spokojnym świecie rodziny spadkodawcy.

Przesłuchanie G. M. uzupełniło obraz wydarzeń zarówno z czerwca 1997 r. oraz późniejszych relacji ze spadkodawcą. W ocenie Sądu były one wiarygodne, za wyjątkiem rozmowy z ojcem przed śmiercią. Nie sposób uznać, że tak schorowany człowiek jak L. M. miał możliwość prowadzenia dłuższej wypowiedzi. Przebłycki z pewnym elementem domysłu ze strony powoda mogły mieć miejsce, ale sama dłuższa wymiana zdań nie została dostatecznie wykazana. W pozostałej części depozycje powoda rekonstruowały dynamiczny przebieg zdarzeń z czerwca 1997 r., kłótni z ojcem i jego ówczesną żoną oraz dalszych losów powódki po opuszczeniu rodzinnego domu.

Przesłuchanie pozwanej pośrednio było tylko przydatne dla oceny rzeczywistego istnienia uzasadnienia dla wydziedziczenia powodów. R. M. poznała L. M. wiele lat później po 1997 r. i o tamtych wydarzeniach nawet nie słyszała przed sprawą. Spadkodawca nie opowiadał o swoich dzieciach, nie czynił zdecydowanych kroków do odbudowania relacji z dziećmi. Angażował się w życie z pozwaną i jej rodziną. Nie sposób jednak wnioskować z późniejszych faktów o zdarzeniach z przeszłości, tzn. to że L. M. był ciepłą osobą, dobrym mężem i dziadkiem dla rodziny R. M., to wcześniej również postępował tak samo. Z tych samych okoliczności zeznania świadków M., M. i M. B. (2) miały niewielkie

znaczenie dla sprawy. Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu to, jak postępował spadkodawca i kim był od poznania R. M..

STAN PRAWNY

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady odpowiedzialności. Zgodnie z art. 318 § 1 k.p.c. sąd, uznając roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie, może wydać wyrok wstępny tylko co do samej zasady, co do spornej zaś wysokości żądania - zarządzić bądź dalszą rozprawę, bądź jej odroczenie. Charakter postępowania o zachówek i konieczność obszernych ustaleń faktycznych i prawnych co do substratu zachowku oraz sporności kwestii wydziedziczenia, zasadnym było w ocenie Sądu rozpoznanie i rozstrzygnięcie wstępnie o zasadności roszczenia o zachówek.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na warunki skutecznego wydziedziczenia spadkobiercy. W judykaturze podkreśla się, że warunkiem sine qua non pozbawienia uprawnionych prawa do zachowku jest określenie w testamencie przyczyny wydziedziczenia. Wynika to z art. 1009 k.c. Jednakże powszechnie przyjętym jest, że motywacje spadkodawcy muszą być wyraźnie wyrażone w testamencie oraz oczywiście istnieć w rzeczywistości. Przyczyna wydziedziczenia powinna wynikać z treści testamentu. Tym samym podstawą do ustalenia przyczyny wydziedziczenia może być tylko treść testamentu, w którym spadkodawca ma obowiązek określić powody swojego rozporządzenia pozbawiającego wydziedziczonego zarówno prawa do spadku, jak i prawa do zachowku. Nawet bowiem, gdyby w rzeczywistości istniała przyczyna uzasadniająca wydziedziczenie, ale spadkodawca tej przyczyny nie wskazał w testamencie jako podstawy wydziedziczenia, rozrządzenie spadkodawcy w tym zakresie nie byłoby skuteczne. (patrz wyrok SA w Warszawie z 14.11.2014 r., VI ACa 109/14, LEX nr 1661257). L. M. w testamencie z 15.12.1997 r. wskazał przyczynę, odwołując jednak tylko i wyłącznie do treści art. 1008 k.c. Pogląd orzecznictwa w tej materii jest również klarowny i podzielna przez Sąd orzekający. Samo posłużenie się przez spadkodawcę sformułowaniem, że uprawniony do zachowku uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych, bez wskazania rodzaju obowiązków, nie jest wystarczające, aby uznać, że doszło do skutecznego wydziedziczenia (patrz wyrok SA w Poznaniu z 13.12.2012 r., I ACa 590/12, LEX nr 1254431; postanowienie SN z 12.01.2018 r., II CSK 561/17, LEX nr 3372899). Mając na uwadze powyższe, sformułowanie § 2 testamentu z 15.12.1997 r.: (...) albowiem obydwójce wbrew woli spadkodawcy postępują uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego oraz uporczywie nie dopełniają względem niego obowiązków rodzinnych. - nie stanowi dostatecznie wyrażonej przyczyny wydziedziczenia i jako takie czyni je bezskutecznym. Nie ma faktów, sytuacji, zachowań, które stanowiłyby egzemplifikację wadliwych postaw życiowych negatywnie ocenianych przez testatora. Postanowienie zaś testamentu z 4.03.2019 r. zawiera tylko i wyłącznie powtórzenie wydziedziczenia z poprzedniego wyżej cytowanego testamentu. Wciąż zabrakło w nich przyczyn wyraźnie przedstawionych dla wydziedziczenia. W konsekwencji

Nie sposób jednak skończyć uzasadnienie na powyższej konstatacji, albowiem orzecznictwo przywołane powstało po 2010 r., kiedy pierwszy testament został już dawno sporządzony. Jakkolwiek nie ma to znaczenia dla interpretacji przepisów, które pozostają niezienne od wejścia w życie kodeksu cywilnego 1.01.1965 r., to mają znaczenie dla stron i zrozumienia postępowania. Nawet gdyby przyjąć skuteczność samego sformułowania postanowienia o wydziedziczeniu, to pozwana nie sprostала ciężarowi dowodu i nie wykazała istnienia przyczyn wydziedziczenia w rzeczywistości. Taki bowiem jest rozkład ciężaru dowodu - czyli obowiązku powoływania twierdzeń i dowodów na okoliczności, z których wyprowadza się korzystne dla strony skutki prawne - w sprawie o zachówek. To pozwana strona powinna wykazać istnienie przyczyn uzasadniających wydziedziczenie. Ciężar udowodnienia rzeczywistego charakteru przyczyny wydziedziczenia w sprawie wszczętej przez powoda należącego do kręgu uprawnionych do zachowku (art. 991 § 1 k.c.) spoczywa na pozwanym spadkobiercy (art. 6 k.c.). Udowodnienie, że niedopełnienie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy zostało wywołane jego naganną postawą, należy do powoda (art. 6 k.c.). (tak Wyrok SN z 9.09.2022 r., II CSKP 323/22, OSNC 2023, nr 5, poz. 49.). Przesłuchani w sprawie świadkowie oraz strona, jak również zgromadzone dokumenty w postaci opinii sądowo-lekarskich z 1997 r., akt sprawy o alimenty z 1997 r. (sygn. IX RC 687/97), screenów rozmów telefonicznych, akt postępowania policyjnych oraz w szczególności

nagrań z dyktafonu, pozwoliły na pewne odtworzenie wydarzeń z 10 czerwca 1997 r. oraz następujących później. Bez cienia wątpliwości relacje rodzinne między powodami a ich ojcem rozpadły się w połowie 1997 r.

Pełnomocnicy stron zaprezentowali dwie, alternatywne wersje wydarzeń z czerwca 1997 r. i następujących później. W ocenie Sądu bardziej przekonująca i wiarygodna była wersja zaprezentowana przez powodów. Jakkolwiek i ona zawiera element niespodziewany, czyli dramatyczną przemianę L. M. w okresie od śmierci T. M. do śmierci M. K. i nowego związku z pozwaną. W szczególności nagranie z dyktafonu oraz zeznania powódki pozwoliły odtworzyć napiętą sytuację która miała miejsce od września 1996 r. Należy pamiętać, że w niespełna 8 miesięcy po śmierci matki powodów w mieszkaniu wspólnie przebywali L. M., A. M., M. K., A. K., syn M. K. oraz 2 psy i papuga. Liczba osób, ich wiek, odmienne dążenia i sposób życia prowadziły do sporów, które uwidoczniło na nagraniu „dyktafoni”. L. M. nie uciekał od roli ojca, ale był surowym rodzicem, mocno narzucającym swoje zasady. Chciał obecności M. K. i jej pragnienia włączył w swój katalog, pomijając przy tym oczekiwania własnej córki. Jakkolwiek była ona już pełnoletnia w 1996 r. to podejmowała dalsze kształcenie i wciąż przeżywała śmierć swojej mamy. Słowa L. M., które można usłyszeć na nagraniu unaoczniają dysfunkcje w rodzinie mieszkającej wspólnie z L. M.. Wszystkie te sytuacje, wyzwiska, groźby prowadziły do 10 czerwca 1997 r. i bójki między G. M. a L. M. oraz ucieczki A. M. z domu rodzinnego. W tym zdarzeniu ucierpieli L., M. i A. M. – co wynika ze sprawozdań sędowo-lekarskich oraz notatki z interwencji policji. Można jedynie przypuszczać, biorąc pod uwagę zbieżność czasową sporządzenia pierwszego testamentu 15 grudnia 1997 r., że to właśnie ww. zdarzenie było przyczyną wydziedziczenia. Spadkodawca nie zawarł tego jednak w testamencie. Zdaniem Sądu, nie sposób tego zdarzenia uznać nawet za przyczynę wydziedziczenia, albowiem to sam spadkodawca wydatnie przyczynił się do jego zaistnienia i sam uporczywie naruszał zasady współzycia społecznego. Trudno mówić również o braku kontaktu, albowiem przeczy temu protokół z rozprawy z 8 grudnia 1997 r. w sprawie IX RC 687/97, gdzie osobiście A. M. rozmawiała z L. M. i dążyli do zawarcia ugody lub innego polubownego zakończenia postępowania o alimenty. Jednoznacznie zatem brak zdarzeń, które uzasadniałyby wydziedziczenie w 1997 r. Spadkodawca sam był odpowiedzialny za brak kontaktu z dziećmi, również prób takiego kontaktu nie podejmował ani po wyprowadzce powódki, za wyjątkiem spotkania z synem, kiedy to ten go przeprosił, ani też później, o czym zeznawali w zasadzie wszyscy świadkowie. Jedyną osobą, która poczyniła starania na rzecz odbudowy kontaktu była R. M..

Podobnie należy ocenić testament z 4 marca 2019 r. kiedy to spadkodawca podtrzymał jedynie postanowienie zawarte w poprzednim testamencie. Nie wskazał nowych przesłanek, ani nie powołał innych faktów. Tym samym, wykładania testamentu musi prowadzić do wniosku, że uznał pobudki motywujące wydziedziczenie w 1997 r. za wciąż aktualne. Nie istniały one wcześniej, nie mogły istnieć i w dacie sporządzenia drugiego testamentu. Tym bardziej, że bezspornym było to, że powodowie w pewnym stopniu odnowili relację z ojcem po 2010 r. L. M. odwiedził córkę w szpitalu w okresie jej choroby. Odwiedzili się – rzadko co prawda – ale jednak miało to miejsce. Spadkodawca mógł inaczej wyobrażać sobie życie rodzinne, ale on sam z własnej woli nie przykładął najmniejszych starań do odbudowy relacji z dziećmi, poświęcając się nowej rodzinie – tej od R. M.. Z nimi bowiem spędzał święta i spotykał się regularnie. Krzywda wyrządzona przed wieloma laty nie dawała o sobie zapomnieć zarówno spadkodawcy jak i powodom – co było widoczne w emocjonalnie nacechowanym, szczerym przekazie zdarzeń w trakcie depozycji stron.

Spadkodawca posłużył się w testamencie słowami ustawy przywołując art. 1008 pkt 1 i 3 k.c.

Spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego;

2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;

3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Należy nadmienić, że zasady współżycia społecznego oraz obowiązki rodzinne podlegają obiektywnej ocenie, zatem nie mogą to być oczekiwania jakie miał spadkodawca wobec swoich członków najbliższej rodziny, ale takie oczekiwania jakie racjonalny testator mógłby mieć wobec uprawnionych do zachowku. Postępowaniem sprzeciwiającym się woli spadkodawcy, jest takie zachowanie, które narusza zasady uznawane przez spadkodawcę. Nie chodzi przy tym, jak się wydaje, o wartości wyznawane w dniu sporządzenia testamentu, lecz o kontekst całego życia testatora. Z drugiej strony relewantne jest tylko takie naruszenie, które sprzeciwia się ogólnym, obiektywnie ocenianym zasadom współżycia społecznego. O tym, co jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, decyduje sąd. (tak wyrok SA w Poznaniu z 30.06.2021 r., I ACa 505/20, LEX nr 3304478.) Podobnie również wyraził się Sąd Apelacyjny w Szczecinie: Sformułowanie zawarte w art. 1008 pkt 1 k.c. wskazuje, że nie chodzi tu tylko o prowadzenie przez uprawnionego do zachowku naganego trybu życia, lecz także o czynienie tego wbrew woli spadkodawcy. Sąd orzekający o skuteczności wydziedziczenia zatem będzie obowiązany ocenić, czy tryb życia wydziedziczonego jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, czy był to stan trwały, a także czy taki tryb życia był, czy też nie był akceptowany przez spadkodawcę. (Wyrok SA w Szczecinie z 14.04.2022 r., I ACa 60/22, LEX nr 3419574.)

Konkludując, brak przesłanek w treści testamentu uzasadniających wydziedziczenia, jak również brak tych przesłanek w świecie rzeczywistym. Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w wyroku wstępnym.

Asesor sądowy Michał Przybył